



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki

Nr 9 (24)

Dąbrowa Górnicza, dnia 15-30 czerwca 1953 r.

Cena 10 gr

Dla uczczenia Święta Wyzwolenia i rocznicy Konstytucji

3242 TONY WĘGLA wydobędzie ponad dotychczasowe zobowiązanie załoga naszej kopalni

3242 tony węgla wydobędzie ponad dotychczasowe zobowiązanie załoga naszej kopalni. Odpowiadając na wezwanie budowniczych luty im. Bolesława Bieruta załoga naszej kopalni postanowiła w ciągu miesiąca lipca wydobyc dodatkowo 3242 tony węgla ponad dotychczasowe zobowiązanie. We wszystkich oddziałach wydobywczych i pomocniczych, w ciągu trzech dni analizowano możliwości podwyższenia zobowiązań.

Żałoga naszej kopalni mając bogate doświadczenia na froncie walki o węgiel, postanowiła swoje możliwości ocenić realnie a podjęte zobowiązania wykonać z honorem. Pierwsi podjęli zobowiązanie górnicy przodującego oddziału I postanawiając plan lipcowy wykonać w 103,5 proc. Zobowiązania górników: Równiaka, Płaszenko, Podsiady, Dyda i innych dadzą w sumie 670 ton węgla ponad dotychczasowe zobowiązanie.

Na oddziale II, którego załoga ma poważne trudności i planu nie wykonuje postanowiono plan lipcowy wykonać

w 100 proc. Przyczynią się do tego zobowiązania znanych przodowników pracy: Gradzika, Szkoca, Rusa, Januszka, Kubickiego i innych, którzy postanowili uczcić 9 rocznicę PKWN i rocznicę Konstytucji wykonaniem planu w 100 proc. mimo bardzo trudnych warunków. Podobne zobowiązania podjęli górnicy oddziałów 4, 3, 5, 6 i 7. Wśród podejmujących zobowiązania widzimy takich górników jak: Bączak, Fijałkowski, Widur, Ślusznik, Krupa słowem cała nasza czołówka, a drużyna ratownicza postanowiła pracować 1 dniówkę i dać 400 ton węgla jako czyn lipcowy.

Charakterystycznym objawem w czasie podejmowania zobowiązań był fakt, że górnicy oceniając możliwości produkcyjne swoich przodków zawsze mieli na uwadze odstawę urobku. „Zagwarantujcie nam odstawę a zobaczycie jak będziemy fedrować” — mówili wszyscy górnicy.

Problem odstawy urobku do centralnego zagadnienia na naszej kopalni, i właśnie teraz w okresie walki o realiza-

cję podjętych zobowiązań — odstawie urobku należy poświęcić szczególną uwagę. Od tego bowiem zależeć będą nasze sukcesy.

Ofiarność załogi dołowej ocenili pracownicy oddziałów pomocniczych, którzy podobnie jak górnicy na dole rozważyli wszystkie swoje możliwości celem zabezpieczenia i udzielenia niezbędnej pomocy dla zwycięskiej realizacji zobowiązań lipcowych.

Pracownicy Wydz. Mechanicznego postanowili wyreperować dodatkowo 30 wozów z transportu dołowego.

Wyremontować i oddać 2 kołowroty jednobębnowe dla potrzeb piaskowiska, wszystko w terminie do 22 lipca, z tym, że Dział Zaopatrzenia dostarczy terminowo 240 łożysk kulkowych.

Żałoga oddziału Elektrycznego zobowiązała się skrócić o 10 dni termin wykonania kapitalnego remontu elektrowozu normalnotorowego co zabezpieczy właściwą dostawę piasku do zamulki. Zobowiązanie przyniesie 3000 zł. oszczędności.

Żałoga „Piaskownicy Gołonóg” zobowiązała się przekroczyć dostawę piasku, a brygada remontowa składająca się z ośmiu ludzi wykonając remont czerpaka wiaderkowego o 8 dni wcześniej co da 2048 złotych oszczędności.

Wartościowe zobowiązanie podjęli również pracownicy Wydz. Budowlanego postanawiając między innymi wykonać do dnia 22 lipca br. dodatkowo: 200 m rynien dla

dołu, oprawić 30 kilofów dla górników, murarze przepracują jedną z niedziel przy budowie Domu Sportowego ZKS „GÓRNIK” — wartość zobowiązań tego działu wyniesie 3020 zł.

Nie brak i zobowiązań złożonych przez pracowników umysłowych. Pracownicy księgowości i rachuby przepracują 240 godzin przy układaniu drzewa — wartość zobowiązania wyniesie 1.680 zł.

Pracownicy Wydz. Socjalnego przepracują 56 godzin dla wykonania klombów wokół żłobka.

Dozorcy domowi przepracują dodatkowo 108 godzin przy pracach sanitarno-porządkowych na koloniach: Warpie i Koszelewie.

W chwili kiedy to piszemy nie wszystkie zobowiązania dotarły już do naszej wiadomości, ale z tego co leży przed nami widać, że załoga naszej kopalni, uczci rocznicę Wyzwolenia i rocznicę Konstytucji jak przystało na górników bohaterskiego Zagłębia. Nie wiemy jeszcze nic o zobowiązaniach personelu inżynierskiego - technicznego, ale wydaje się nam, że najcenniejszym zobowiązaniem oficerów produkcji będzie: zagwarantowanie odstawy urobku o czym mówili górnicy podczas masówek i stała, codzienna troska o stworzenie najbardziej sprzyjających warunków pracy naszym górnikom. Takie zobowiązanie zagwarantuje wykonanie a nawet powaźniejsze przekroczenie podjętych już zobowiązań.

SUKCESY I OSIĄGNIĘCIA na odcinku współzawodnictwa

Po przełamaniu złej passy w pamiętnym dniu 16 kwietnia br. wykonujemy plan na codzień i to jest naszym największym sukcesem i osiągnięciem na odcinku współzawodnictwa. Pisano o tym wiele razy i bardzo dużo. Znamy również ludzi, którzy przodują w wykonaniu zobowiązań, jak tow. Bączak Franciszek, Cichopek Jan, Zawadzki Roman, Wolski Franciszek, Fijałkowski Jan, Ślusznik Wincenty, Płaszenko Bolesław, Kozłowski Andrzej, a ostatnio nawet zespół ścianowy ob. Widura Tadeusza który 2 mies. temu wykazywał tendencję do rozpadnięcia się i przeżywał poważny kryzys w realizacji zobowiązań długookresowych za miesiąc czerwca br. dołączył do czołówki najlepszych.

To są namacalne i nie podlegające dyskusji fakty i stanowią tylko połowę sukcesu. A druga połowa? Wysiłek jaki wkładają nasi górnicy w realizację zobowiązań długookresowych jest bardzo duży, wymagający niekiedy samozaparcia i poświęcenia. Zbliża się jednak 9 rocz-

nica PKWN i rocznica Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Czyż nie uczymy tego święta narodu polskiego? Uczymy wzmoczoną pracą i to jest drugą połową sukcesu.

Sukcesem i osiągnięciem jest to że wykonujemy z wysoką nadwyżką zobowiązania długookresowe i sukcesem jest, że w każdej chwili jesteśmy gotowi wzmoczyć nasz wysiłek. Wielu z naszych górników podwyższyło swoje zobowiązanie na czas do 22 lipca, wielu takich, którzy nie podjęli dotychczas zobowiązań, zadeklarowali. Da to setki ton węgla ponad plan... i poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Polski Ludowej.

Bazując na zobowiązaniach górników, podjęli zobowiązania również kierownicy oddz. wydobywczych a na podstawie ich zobowiązań, podjęła zobowiązanie dyrekcja kopalni. W czerwcu br. wykonamy 102 proc. planu i będziemy robić wszystko aby go w takim procencie wykonać w lipcu. W ślad za górnikami,

Plan-nieźłomne prawo

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut omawiając ogromną rolę naszego górnictwa w całokształcie gospodarki naszego Państwa — powiedział: — „Węgiel — to główne paliwo całego przemysłu i transportu, główne dziś źródło rozwoju naszej energetyki i elektryfikacji Polski, główny środek opałowy dla olbrzymiej większości obywateli naszego kraju.” —

I dalej... — „Węgiel — to główna nasza waluta w handlu zagranicznym. Z tego zaś wynika, że węgiel polski i jego planowe wydobycie to ważna i decydująca sprawa nie tylko dla nas, ale i dla tych krajów, które Polska zaopatruje w węgiel.”

— „Górnicy pracujący rzetelnie w swoim zawodzie — mówił tow. B. Bierut — podnoszący z głębi ziemi polskiej najcenniejsze jej skarby, dający w swej ciężkiej pracy wzór poświęcenia i walczący z zapałem o nieustanny wzrost wydobycia — to nie tylko wielki i budzący szacunek całego narodu, patriota, ale to równocześnie budowniczy nowego ustroju socjalistycznego, to współczesny bohater o wzmocnienie między narodowego obozu pokoju i Socjalizmu.”

Dalej tow. B. Bierut wskazuje: że bardzo pilnym i ważnym zadaniem jest jak najszybsze przełamanie występującej jeszcze w wielu miejscach niechęci do mechanizmów, konserwatywny stosunek do mechanizacji. Zaznacza, że żadna produkcja maszyn i urządzeń nie wystarczy, o ile w parze z jej wzrostem nie będzie szło wykorzystanie maszyn, lepsza ich konserwacja.

Górnicy z kopalni „Gen. Zawadzki” wiedzą, że przed ni-

mi piętrzą się różne trudności hamujące wykonanie ich planów. Wiedzą, że droga nasza nie jest łatwa. Mają wiele niedomagań, braków, ale mają jednocześnie głęboką świadomość swych wielkich zadań. Mają również wciąż w pamięci słowa tow. B. Bieruta — Wódza narodu polskiego, że — „Plan — to prawo nieźłomne Państwa Budującego Socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać.”

Na tle tych słów tow. Bieruta — należy wspomnieć, o tych, którzy na kop. „Gen. Zawadzki” wiernie realizują jego wskazania, tych — którzy codziennie swą pracą, żmudną i wytrwałą — wykonują plany, przekraczają je, dając naszemu Państwu, wiele, wiele ton węgla dodatkowo. Skończył się właśnie pierwszy etap walki o wykonanie 4-go roku 6-letki, — pierwsze półrocze 1953 r. chlubą okryła się załoga oddz. IV pod kierownictwem młodego energicznego sztygara tow. Torbusa Alfreda. Oddział IV-ty jako pierwszy na naszej kopalni ukończył plan półroczny już w dniu 15. VI. 1953 r. Ambicją tej dzielnej załogi jest danie 17 tys. 472 tony nadwyżki do końca półrocza.

Dwie brygady ścianowe wyróżniły się specjalnie na tym zwycięskim oddziale. Brygada przodowego Wolskiego Franciszka ukończyła plan półroczny w dniu 11. VI. 1953 r., a brygada przodowego Gołębia Jana o dzień później, to jest 12. VI. 53 r.

Jeśli chodzi jednak o pierwszeństwo wśród brygad ścianowych na kopalni „Gen. Zawadzki” — to pierwsze miejsce zajęła młodzieżowa brygada ZMP przodowego Fijałkowskiego Jana z oddz. V-tego. Plan półroczny został wykonany przez tę brygadę już w 8. VI. 53 r.

Sukcesy te mówią dobitnie, że słowa tow. B. Bieruta są wprowadzone w czyn przez naszych górników, a czynem tym urzeczywistnimy nasze wielkie narodowe plany, plany potęgi i szczęścia Ojczyzny. Sukcesy te mówią jednoznacznie o pełnym zrozumieniu, że jednak — „plan to nieźłomne prawo!”

H. P.

R. Kapuścik

Najlepsi w realizacji zobowiązań długookresowych w II dekadzie czerwca br.

Biorąc ogólnie, zobowiązania długookresowe wykonywane są z wysoką nadwyżką, co umożliwia nam rytmiczne wykonywanie przez kopalnię planu. Wprawdzie druga dekada była dla nas bardzo trudna, z powodu poważnej awarii (zatkanie rur podszkawkowych) ale plan wykonujemy nadal. Nasi górnicy nie szczędząc trudu i wysiłku z uporem pokonują trudności, byle nie dopuścić do niewykonania zobowiązań. A oto czołówka II dekady: wśród brygad ścianowych miłą niespodzianką sprawiła nam brygada Widury Tadeusza, która do dnia 20. VI. 53 roku ma największą ilość wydobytych ton węgla ponad zobowiązanie. Brygada ta w dwóch dekadach dała ponad zobowiązanie 1403 tony. Bączak Franciszek ze swoim zespołem znajduje się dopiero na III miejscu i ma 939 ton ponad zobowiązanie. Zespoły Ślusznika Wincentego, Fijałkowskiego Jana, Hytrego Jana, Lisa Edwarda i inne również wykonują swoje zobowiązania z nadwyżką.

Chodnikowcy nie dają się zdystansować zespołom ścianowym, również wysoko przekraczają podjęte zobowiązania. Wykonanie zobowiązań przez chodnikowców czy filarowców najlepiej przedstawia się w oddziale I. Ob. Równiak Wojciech, filarowiec do dnia 20. VI. 53 r. dał ponad zobowiązanie 257 ton węgla, Dydak Józef 147 ton również na filarze. Płaszenko Bolesław na chodniku dał ponad zobowiązanie 95 ton, Kozłowski Andrzej 87 ton, Rytych Bolesław 71 ton, Posiadło Kajetan 45 t. Dlatego też oddział I wysoko przekracza swój plan. Z innych oddziałów wyróżniają się Jaros Wincenty, Jaskólski Adam, Stachowiak Szczepan, Sobczyk Józef, Pycia Ludwik, Januszek Władysław i wielu innych. Suma wydobytych ton ponad zobowiązanie daje Państwu wiele ton węgla, kopalni możliwość wykonania planu, a nam — poczucie dobrze spełnionego obowiązku i premię.

Antosiak

ODDZIAŁ I JAKO DRUGI wykonał plan półroczny przed terminem

Przewodniczący KC PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego w Słalinogrodzie powiedział:

„Węgiel to główne nasze paliwo całego naszego transportu i przemysłu, główne źródło rozwoju naszej energetyki, główny środek opałowy dla olbrzymiej większości obywateli naszego kraju. Gdy planowa produkcja nie jest w pełni realizowana, odczuwa to natychmiast przemysł, cierpią na tym koleje i inne środki transportu, spada zaopatrzenie ludności w opał. Można by powiedzieć bez przesady, że niewykonanie planów wydobycia węgla nawet o 1% stanowi natychmiast odczuwalne przez wszystkich, przez cały kraj, trudności i przeszkody w pracy i w życiu, stanowi utrudnienie w rozwoju naszej gospodarki.”

My cała załoga oddziału I kierując się wskazaniami naszej Partii i jej Przewodniczącego tow. B. Bieruta, rozu-

miejac doskonale jak droga jest każda tona węgla naszej socjalistycznej gospodarce, wykonaliśmy plan półroczny w dniu 24. VI. 53 r. Postaramy się przeanalizować w czym tkwi źródło nieprzerwanego sukcesu załogi oddziału I? Musimy się cofnąć nieco wstecz do roku 1952. W dniu 13. XII. ubiegłego roku na 17 dni przed terminem załoga oddziału I jako pierwsza w kopalni wykonała plan roczny wydobycia węgla. Po osiągnięciu tego niewątpliwie sukcesu, załoga oddz. I nie spoczęła na laurach i w nowym roku produkcyjnym codzienną rytmiczną pracą i zamykaniem planów miesięcznych z dużą nadwyżką utrzymuje nadal przodujące miejsce wśród załóg naszej kopalni.

Krzywa produkcji załogi oddz. I pnie się coraz wyżej w górę a w miesiącu czerwcu który decydował o zakończeniu planu półrocznego przed terminem wahała się w granicach od 132% do 140% wykonania dziennego planu. Tak wysokim wykonaniem do tej

pory nie mógł się poszczycić żaden oddział naszej kopalni. Ale osiągnięcie pięknych wyników nie przychodzi samo, składa się na to wiele czynników. My załoga oddziału I swoje wszystkie dotychczasowe sukcesy produkcyjne budujemy na wskazaniach i wytycznych naszej Partii, naszego Rządu. Partia wskazuje nam właściwą drogę, tę która zawsze prowadzi do celu. Oddziałowa Organizacja Partyjna oddziału I mając w swoich szeregach takich ludzi jak: tow. Stawiański, Kozłowski, Kamela L., Stępień, Przechra Wł. i wielu innych umiała sobie wyrobić autorytet wśród załogi, wychować ją i przygotować do wykonania zadań produkcyjnych. Załoga oddz. I widzi w Partii swojego opiekuna i nauczyciela. Jeżeli ma się tak wychowaną i uświadomioną załogę, o wyniki i plany produkcyjne można być spokojnym.

Analizując pracę załogi oddziału I i osiągnięte wyniki dojdziemy do drugiego z czynników, który również w

dużej mierze przyczynia się do osiągnięcia sukcesu. Jest nim organizacja pracy i właściwe obłożenie przodków. Tutaj pole do popisu mają nadgórniczy tow. Stawiański Leon, Stępień Franciszek i Mańka Antoni, którzy przez umiejętne obłożenie przodków węglowych, starają się dzienny plan wykonać zawsze z dużą nadwyżką, nie zapominając o robotach pomocniczych, jak: transport oddziałowy, roboty ciesielskie, przebudowa i wiele innych.

Każdy z członków naszej załogi wie i rozumie doskonale co to jest współzawodnictwo pracy, że jest dźwignią naszego przemysłu, i dlatego współzawodnictwem pracy objęci są bez wyjątku wszyscy pracownicy, czy to na robotach związanych z produkcją, czy pomocniczych.

W szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszego, pięknymi wynikami poszczycić się mogą górnicy przodowi, tacy jak: Bolesław Rytych, Bolesław Ptaszko, Andrzej Kozłowski, których wykon miesięczny wynosi od 140 do 194 proc. Z górników ścianowych na wyróżnienie zasługuje: Równiak Wojciech, który wraz ze swoim zespołem osiąga 120% normy.

Pozostaje nam do omówienia jeszcze sprawa transportu urobionego węgla. Na oddziale pierwszym, każdy z nas górników słusznie twierdzi, że odstawa węgla na oddziale to ważna rzecz. Sprawnie funkcjonujący transport, to gwarancja wykonania planu. Na oddziale I przy obsłudze transporterów gumowych i ryliennych potrzebnych, zatrudnione są od niedawna kobiety. Przed niedawnym czasem kobiety te nie wywiązywały się ze swoich obowiązków, co powodowało pewne awarie i zatorów w wydobyciu. Krytyka i akcja uświadamiająca pomogły. Dziś sprawa ta uległa znacznej poprawie. Pracownicy wyróżniające się sumiennością i dobrym wykonywaniem obowiązków służbowych, to ob. Molowa Zofia i Słabowa.

My, załoga oddz. I w oparciu o naszą Partię i doświadczenia z miesiąca czerwca od dnia dzisiejszego rozpoczynamy atak na wykonanie przed terminem planu lipcowego i wzorem roku ubiegłego na wykonanie jako pierwszych planu rocznego. Niech każda tona węgla ponadplanowego wydobycia umacnia naszą ukochaną Ojczyznę Ludową.

Stachowiak Stefan

Nasza kopalnia w przededniu wykonania planu półrocznego

Zbliża się zakończenie pierwszego półrocza 4 roku Planu Sześcioletniego, planu budowy socjalizmu w naszym kraju. Kopalnia nasza plan za rok 1952 nie wykonała z powodu awarii mechanicznych i podszadzkowych, braku ludzi i urządzeń transportowych pozostając dłużną Państwu tysiące ton węgla.

Miesiąc styczeń i zaczęcie 4-go roku Planu 6-letniego rozpoczęliśmy dobrze, po wielkiej mobilizacji załogi, przy czynnej pomocy POP i Rad Zakładowej plan miesięczny wykonaliśmy w 100,04 proc. Przystąpiliśmy do pracy w miesiącu lutym z przekonaniem że po półrocznym okresie fali awarii i niewykonania planu została przerwana, że drugi miesiąc zakończymy z honorem dając Państwu dodatkowe tony.

Stało się jednak inaczej. W pierwszej dekadzie miesiąca mieliśmy plan przekroczony, aż nagle wybuchł pożar w oddziale III pozbawiając nas frontu o budowy (dwóch ścian i chodników), oraz paraliżując także tok wydobycia w oddziale I i II i mimo mobilizacji oraz pomocy zewnątrz planu w lutym w br. nie wykonaliśmy. Nie wykonaliśmy także planu w miesiącu marcu, a tym samym został nie wykonany plan I kwartału br. Zbliża się fala zobowiązań pierwszomajowych.

Nie pozostają w tyle za innymi górnicy naszej kopalni, którzy podejmują indywidualnie i zespołowo wiele cennych zobowiązań a wykonując je i przekraczając przyczynili się do sukcesu naszej kopalni — wykonania planu kwietniowego 100,99 proc., mimo ciężkich warunków istniejących jeszcze na kopalni. Do wykonania planu miesięcznego głównie przyczyniła się załoga oddziału 4 z bohaterskimi zespołami ścianowymi ob. Wolskiego, Wojcieckiego, Łisa i Gołabia, którzy wysoko przekroczyli swe I-majowe zobowiązania przyczyniając się do wykonania planu przez oddział

w 120 proc. Nie pozostali w tyle za swymi kolegami z oddziału 4 inne brygady ścianowe, jak z oddziału III brygada Zawadzkiego Romana z oddziału V Fijałkowskiego Jana z oddziału VI Bączaka Franciszka, które także wykonały przed terminem swe zobowiązania.

Miesiąc maj zakończyliśmy sukcesem, wykonaliśmy plan w 106,08 proc. zajmując II miejsce w grupie 12 kopalni. I znów na czoło wysunął się oddział IV zamykając plan miesięczny w 115 proc., drugim był oddział III a trzecim był oddział „MARS”. Dla załóg tych oddziałów za ofiarną pracę, za rytmiczne wykonanie swych planów przodka, które mimo awarii pozostawały dłużne, aby wykonać swe zobowiązania należą się słowa pełnego uznania. Miesiąc czerwiec — ostatni miesiąc I półrocza, miesiąc walki o zmniejszenie niedoboru powstałego w lutym i marcu przebiega pomyślnie, mamy plan do obecnej chwili wykonany w 103 proc.

Należą się słowa uznania dla załogi oddziału IV, która już w połowie bież. miesiąca wykonała plan półroczny. Drugim oddziałem, który zakończył plan na 4 dni przed terminem jest oddział I i gdyby pozostałe oddziały pracowały tak jak wyżej wymienione, kopalnia zadania półroczne wykonałaby przed terminem. Natomiast pozostałe oddziały planu półrocznego nie wykonała, lecz powinny usilnie walczyć aby w jak największym stopniu zmniejszyć niedobór, szczególnie oddział VI, który nie mając przeszkód, powinien plan półroczny zakończyć ostatniego czerwca.

W drugim półroczu przy mobilizacji załogi i pomocy POP, Rady Zakładowej i po otrzymaniu ciągle jeszcze brakujących urządzeń transportowych i części wymiennych do maszyn górniczych powinniśmy zlikwidować braki I półrocza a 4 rok Planu 6-letniego zakończyć z honorem.

Rok szkolenia partyjnego zakończony

Przed POP kop. „Gen. Zawadzki” w obecnym okresie budownictwa socjalizmu i realizacji 4-tego roku Planu 6-letniego niepomniernie wzrasta znaczenie szkolenia partyjnego we wszystkich jego formach. „Siła teorii marksistowsko-leninowskiej — uczy tow. Stalin — polega na tym, że daje ona Partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości lecz tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości”. Poznanie i przyswojenie sobie nauki marksizmu-leninizmu, które winno stać się podstawowym zadaniem członka Partii, nie było należycie kierowane przez P.O.P. W wyniku czego na zapisanych 283 czł. kandydatów i bezpartyjnych tylko 121 ukończyło szkolenie partyjne, słabością szkolenia partyjnego w roku bieżącym była niedostateczna troska o zapewnienie jakości i odpowiedniego poziomu szkolenia partyjnego. W wyniku tego tam gdzie P.O.P. wytypowała dobrych wykładowców, jak tow. Hajek i Mazur, tam szkolenie partyjne aczkolwiek słabo przebiegało, zostało zakończone i doprowadzone do końca.

Wykładowcy tow. Hajek, Wrona i Mazur informowali Komitet Zakładowy o brakach, słabej frekwencji i o słabym poziomie niektórych słuchaczy, tego rodzaju forma pracy z wykładowcami pomogła P.O.P. na tych 3 kursach utrzymać frekwencję i materiał przeznaczony do przereobienia w większości przereobić.

Wykładowcy szkolenia partyjnego tow. Szota, Pasternak i Kapkowski, którzy nie

dbali o należyty poziom wykładów swoich kursów nie doprowadzili ich do końca z uwagi na słabą frekwencję. Nie należy twierdzić, że tylko wykładowcy ponoszą winę za przebieg szkolenia partyjnego. Odpowiedzialność ponoszą za ten stan rzeczy sekretarze i egzekutywa OOP, które nie dbały o to, by słuchacze z ich OOP uczęszczali na szkolenie, jedynie OOP Nr. 9 gdzie sekr. jest tow. Łakomski, który żył zagadnieniem szkolenia, w wyniku tego 90 proc. zapisanych ukończyło szkolenie partyjne. OOP Nr. 9 miała ścisły związek ze słuchaczami tak członkami Partii, jak i bezpartyjnymi wskutek czego należy tu wyróżnić słuchaczy takich, jak: tow. Kozakowa tow. Krauze i wielu innych, którzy systematycznie uczęszczali na szkolenie i zabierali aktywny głos w dyskusji.

I jeszcze jeden z poważnych błędów, którego nie uniknęła POP, to jest to, że POP nie typowała słuchaczy na OOP. Obecnie w związku z zakończeniem roku szkolenia partyjnego, POP dokonała ponownej analizy kadry wykładowców w wyniku czego, wykładowców nie wywiązujących się usunięto, a na ich miejsce wytypowano nowych. W celu zapewnienia należytego poziomu szkolenia 4 wykładowców a to: tow. Wronę, Gołabia, Kapkowskiego i Urbańskiego wysłano na przeszkolenie partyjne do Gliwic, a tow. Smalec Ryszard został skierowany na kurs szkolenia partyjnego do Warszawy.

W roku szkolenia partyjnego 1953-54 POP i OOP winny zwrócić większą uwagę niż dotychczas na należyty dobór słuchaczy, w tegorocznym szkoleniu winni wziąć udział sekretarze OOP i egzekutywy POP i OOP, jak również członkowie Plenum K.Z. i Rad Zakładowa. Należy zwrócić większą uwagę na wyższy i średni dozór, który niedostatecznie brał udział

w szkoleniu partyjnym. Zarząd Zakładowy ZMP powinien uniknąć błędów, popełnionych w roku ubiegłym, który doprowadził do karygodnego zaniedbania szkolenia partyjnego, w wyniku czego kurs



MARIAN HAJEK
wzorowy wykładowca

ZMP rozwiązał się. Podsumowując wyniki roku szkolenia partyjnego, POP głęboko analizując niedociągnięcia, nakreśliła sobie konkretne środki zmierzające do dalszego podniesienia uświadomienia ideologiczno-politycznego. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie szkolenia w dziedzinie propagandy teorii marksistowsko-leninowskiej POP przygotowuje się do nowego roku szkolenia partyjnego.

Drożdż Piotr
członek Komitetu

„Słowo Górnika” pomaga

Redakcja gazety zakładowej „Słowo Górnika” była kilkakrotnie zapytywana dlaczego załoga nasza nie jest informowana na łamach gazety o losie artykułów krytycznych, piętnujących, niedbalstwo, bezduszność, względnie wskazujących na drodze usterki, których usunięcie ułatwiłoby życie i pracę załogi.

Musimy przyznać, że zapytania te pomogły nam zrozumieć nasz błąd polegający na niedoprowadzeniu krytyki do końca.

Ze artykuły krytyczne pomagają, to wszyscy mogli się przekonać np. pisaliśmy o bezużytecznej stojącej maszynie do ołowiania — dziś ona pracuje, pisaliśmy o zbiorniku karbidu — dziś jest już zlikwidowany, to samo działo się na innych odcinkach, uzupełniono aleje przodowników, ożywiono pracę radiowęzła, rozprawiono się z marnotrawstwem

materiałów itd. Nie znaczy to jednak, że wszystkie nasze krytyczne uwagi zostały już załatwione, o nie, nie zdążyliśmy jeszcze przyzwyczaić niektórych kierowników komórek organizacyjnych do odpowiadania na krytyczne artykuły, nie śledziliśmy za losem artykułów krytycznych — zniechęcając często autora do dalszej współpracy, skoro jego dobre i słuszne uwagi pozostawały przez dłuższy czas bez echa.

Obecnie Kolegium Redakcyjne postanowiło zwracać szczególną uwagę na notatki krytyczne, oraz stale informować załogę o sposobie załatwienia poruszanych w artykułach, czy notatkach, bolączkach. Będąc już przy tych sprawach, przypominamy wszystkim tym, których dotyczył będzie sprawa poruszana w artykule lub notatce o obowiązku udzielania wyjaśnień, w terminie do dni 14.

(Red.)

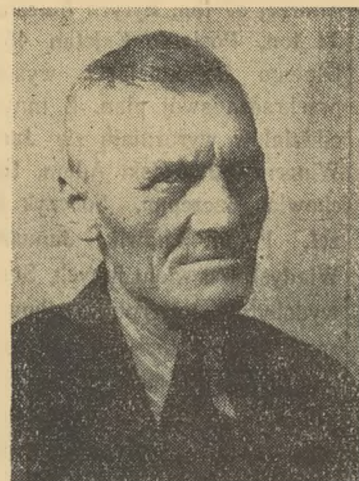
Równaj do najlepszych



FRANCISZEK RUS
przodujący górnik



WŁADYSŁAW JANUSZEK
czołowy górnik oddz. II



JAN WACŁAWIK
znany racjonalizator



WINCENTY SŁUSZNIK
znany przodownik pracy

Racjonalizacja na oddziale przeróbki maszynowej

W roku bieżącym kopalnia Klub Techniki i Racjonalizacji ożywił nieco swoją działalność. Szeroko rozpowszechniona propaganda wynalazczości pracowniczej budzi coraz to większe zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim wśród szerokiej rzeszy naszych górników, pracowników wydziałów pomocniczych jak mechanicznego czy elektrycznego, oraz wśród licznego personelu technicznego naszej kopalni.

Coraz lepiej pracują zakłady zespoły racjonalizatorskie zorganizowane w brygady robotniczo-inżynierskie, czego przykładem może być brygada racjonalizatorska ob. Zakrzewskiego Henryka i Pudo Edwarda utworzona na terenie kopalnianego magazynu, celem zmechanizowania prac przy rozładunku i załadunku towarów magazynowych.

Co prawda powoli, ale stale

wzrasta ilość zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich, co wpływa na osiągnięcie coraz lepszych wyników w realizacji naszego planu wynalazczości pracowniczej na rok 1953 w stosunku do roku ubiegłego. Za pierwsze półrocze br. wpłynęło ogółem 52 projekty racjonalizatorskie na 62 projekty zaplanowane, co daje nam 84 proc. wykonania planu wynalazczości na naszej kopalni. Z powyższego wynika, że jakkolwiek w roku bieżącym osiągnęliśmy znacznie lepsze wyniki na polu racjonalizacji niż w roku ubiegłym, to jednak nie zdołaliśmy wykonać dotąd naszego planu półrocznego w 100 proc.

Przeglądając dane statystyczne Sekcji Wynalazczości naszego zakładu, można zauważyć, że poszczególne wydziały mają zanotowane na swoim koncie różne ilości

zgłoszonych projektów, całkiem nieproporcjonalnie do liczebności załogi danego wydziału.

W artykule niniejszym chcemy zająć się Wydziałem Przeróbki Mechanicznej, który nie ma zanotowanego w Sekcji Wynalazczości ani jednego projektu racjonalizatorskiego. W chwili pisania niniejszego artykułu wpłynął jeden projekt ob. Michalskiego Franciszka, dotyczący odprowadzania odpadków z płuczki, który jest obecnie rozpatrywany w Zakładowej Komisji Wynalazczości, co nie ratuje jednak sytuacji. Sortownia i płuczka są jednymi z ważniejszych oddziałów kopalni grupujących znaczną ilość maszyn i urządzeń mechanicznych, pracujących nieraz i po 22 — 23 godziny na dobę. Na skutek takiego obciążenia pracą sortowni nieuniknione są różnego rodzaju awarie agregatów przeróbczych. I tutaj rozciąga się szerokie pole do popisu dla racjonalizatorów, które jednak nie jest w pełni wykorzystane, a przynajmniej realizowane usprawnienia nie są zgłaszane do Sekcji Wynalazczości przez pracowników sortowni i płuczki.

Wzywamy więc tą drogą kierownika działu Przeróbki Mechanicznej ob. Michalskiego, by przeanalizował dotychczasowy stan rzeczy i spowodował zgłaszanie wszelkich usprawnień do Sekcji Wynalazczości naszej kopalni. Może też pracownicy sortowni, jak Szydło Roman, Pelka Celina i inni mają jakieś drobne usprawnienia, które by można było zgłosić do klubu racjonalizacji i tą drogą podzielić się swoimi doświadczeniami z innymi pokrewnymi zakładami i przenieść na ich teren swoje pomysły. Wzywamy także i grupy partyjne na sortowni i płuczce by wspólnie z towarzyszami jak Sulek Stefan, Głab Jan i inni zainteresowali się racjonalizacją na swoich odcinkach pracy i pomogły Sekcji Wynalazczości wyłowić z naszej kopalni, z ich terenu pracy, wszelkie istniejące pomysły racjonalizatorskie, które przyniosą naszej kopalni jakieś oszczędności, czy też zapewnią lepszą pracę maszyn, a które powinny przynieść ich twórcom odpowiednie wynagrodzenia racjonalizatorskie. Klub Techniki i Racjonalizacji ma nadzieję, że poczynając od ukazania się tego artykułu w naszej gazecie zakładowej zacząć napływać do Sekcji Wynalazczości projekty racjonalizatorskie z działu sortowni i płuczki.

K. T. R.

Rysunki dziecięce z przedszkola kopalni „Gen. Zawadzki” na wystawie w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta

Ostatnio w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie została otwarta „Wystawa z rysunków dziecięcych”. Wystawa ta została zorganizowana przez oddział Związków Polskich Artystów — Plastyków i Ligę Kobiet w Stalinogrodzie. Wystawa obejmuje około 300 rysunków dziecięcych, wyróżniających się Mirek Łuszcz, Rysiek Motyka, Albin Turek oraz Edzio Wdowik — wszyscy mniej więcej w wieku 6 lat — wszyscy dzieci górników i robotników naszej kopalni.

Prace zbiorowe — wycinanki i wydzieranki przedstawiają się na



Przedszkolaki ze swoimi wychowawczyniami.

ych spośród 3 tysięcy nadesłanych z całego województwa stalinogrodzkiego przez szkoły podstawowe i przedszkola.

Wśród tych wyróżnionych prac znajdują się również prace wykonane przez dzieci przedszkola przy kopalni „Gen. Zawadzki” a mianowicie: 13 prac zbiorowych (wycinanki, wydzieranki i malowane

prawdę imponująco. Ogromne wzruszenie ogarnąć musi człowieka, gdy patrzy na te dzieła „dzieci” wymagające pilności i wytrwałości, wprost mroźnej pracy no i pewnej wiedzy i talentu. Do prac zbiorowych wysłanych na wystawę, największy wkład włożyli przedszkolacy: Dzisiaj Zakrzewski, Zenia Jaros i Kazia Dzieło.



Najmłodsi przy pracy i zabawie

farbami olejnymi oraz teczka rysunków indywidualnych.

Jest to niewątpliwie sukces naszych najmłodszych. Tematyka ich prac jest dość szeroka — są rysunki ukazujące pochod pierwszomajowy i walkę o pokój, są inne przedstawiające kopalnię i górników. Najlepszą jednak pracą wydaje się być rysunek wykonany przez 6-letnią Teresę Zawadzką, ilustrującą pogrzeb tow. Stalina. Prócz niej w grupie rysunków indywidualnych

Jest rzeczą oczywistą, że do tego sukcesu naszych przedszkolaków, w dużej mierze, można nawet powiedzieć — w największej mierze przyczynili się ofiarną pracą opiekunki: ob. Cieplak Maria i ob. Myśliwiec Jadwiga oraz kierowniczka przedszkola ob. Wiśniewska. Wystawa rysunków dziecięcych cieszy się dużym powodzeniem szczególnie u młodzieży.

J. Gzyl

Pogłębiajmy wiadomości o ZSRR

Prasa doniosła ostatnio o cennej inicjatywie górników kopalni „Bolszewik” — komunisty Aleksandra Bogdana i komsomolca Piotra Czajkowskiego, którzy opracowali i zastosowali wieloperforatorowe wiercenie przy pędzeniu wyrobisk poziomych.

Nadal doskonaląc metodę, stachanowcy kopalni, bazując na współpracy z inżynierami i sztygarami skonstruowali nowy, prosty pod względem konstrukcji i lekki przyrząd umożliwiający rębaczom prawie całkowite zautomatyzowanie kierowania dwoma młotkami perforatorowymi. Komsomolec Piotr Czajkowski szybko opanował nowy przyrząd i znacznie zwiększył szybkość pędzenia wyrobisk. W ostatnich dniach wykonuje on normę w przeszło 300 procentach.

W miejscowości Smysławka, rozpoczęto budowę jednego z największych w kraju zakładów ceramiki budowlanej. Szeroka mechanizacja i automatyzacja procesów produkcyjnych umożliwia nowemu przedsiębiorstwu rokrocznie wytwarzanie dla budów kraju około 500 tysięcy różnych wyrobów.

Obok zakładów zbudowane zostaną dobrze urządzone osiedla robotnicze, z klubem, szkołą, szpitalem i innymi instytucjami kulturalno-usługowymi.

Obok ogromnego rozmachu państwowego budownictwa mieszkaniowego rząd radziecki udziela ludności pracującej kredytów na budowę domów indywidualnych.

Tylko w roku 1952 mieszkańcy miast i osiedli robotniczych obwodu smoleńskiego,

otrzymali kredyty na budowę własnych domów w wysokości 5 milionów 340 tysięcy rubli. Za pieniądze te zbudowano 700 domów o łącznej powierzchni mieszkalnej 28.400 metrów kwadratowych.

Milion rubli otrzymali mieszkańcy Smoleńska, 600 tys. — Rosławka, po 400 tys. mieszkańcy Jarcewa, Pocznika i Rudni.

Setki ludzi pracy korzysta z tych kredytów państwowych.

Radziecki uczyń, laureat Nagrody Stalinowskiej A. Tanciera skonstruował najlepsze na świecie urządzenie do zatrzymywania pociągów — punktowy indykcyjno-rezansowy hamulec automatyczny. Zapobiega on katastrofom po ciągach i pomaga maszynistom w prowadzeniu pociągów w dowolną pogodę.

W Gruzińskiej SRR znacznie wzrosło wydobycie rudy manganowej — kilkakrotnie zwiększyło się wydobycie węgla. Produkcja obrabiarek do metalu wzrosła w porównaniu z 1939 rokiem prawie trzykrotnie, produkcja energii elektrycznej — przeszło dwukrotnie. Z inicjatywy J. W. Stalina w Gruzji zbudowano Rustawskie Zakłady Metalurgiczne i Kutańskie Zakłady Samochodowe. W Azerbejdżańskiej SRR wydobycie ropy naftowej wzrosło w ciągu pięciu lat o 28 proc. Powstają nowe gałęzie przemysłu ciężkiego: hutnictwo żelaza i metalu nieżelaznych, przemysł górniczy i chemiczny. Inwestycje w gospodarce narodowej republiki tylko w 1952 roku wyniosły prawie tyle, ile wyniosły w ciągu całej trzeciej pięciolatki.

R. K.

Na górniczej fali

Górnika przodowego Jan Gruda w „dobrym” usposobieniu opuszczał łazienkę. W uszach wciąż brzmiały mu jeszcze słowa wyrzeczone przed chwilą przez dyrektora kopalni, przedstawicieli POP i Rady Zakładowej.

— No, Janie — gratulujemy Wam! Jako pierwszy na naszej kopalni ukończyliście przedwcześnie plan półroczny, prześcignęliście wszystkich we współzawodnictwie! Jesteśmy z Was dumni i myślimy, że do końca półrocza machniecie jeszcze ileś tam ton węgla nadprogramowo...

Było potem ściskanie dłoni, poklepywanie po plecach, ramionach, no i zażenowany pomruk Jana, że i owszem jeszcze się coś ufedruje na konto drugiego półrocza, bo to przecież trzeba pokazać, że górniczy z kopalni „Gen. Zawadzki” nie są gorsi od innych, że mają krzepę w dłońiach.

Jan Gruda miał więc powód, by z uśmiechem zadowolona na twarzy ruszyć w stronę domu na zastużony odpoczynek po dzisiejszej — przeciągniętej coś o dwie godziny dniówce (bo to przecież chodziło o ten plan).

Mijając sklep z zabawkami — nagle się zatrzymał, tknięty jakąś myślą.

Tak, robi niespodziankę. Taką miłą niespodziankę — Witusiowi. Chociaż przyznać trzeba — Witusz to wielki łobuz bodaj na całej ulicy nie ma większego! Wiele z nim kłopotu, ba — matczyńsko nieraz ręce opuszcza, bezradnie wdycha, że już naprawdę nie wytrzyma dłużej, że już sił jej brakuje do ciągłych interwencji karnych za pomocą których usiłuje przekazać Witusiowi wiele cennych rad życiowych.

A jednak czteroletni Witusz jest ich oczkiem w głowie. Janowi szczególnie imponuje i chwytą za serce jego ciagle ta sama odpowiedź na pytanie:

— Powiedz Witusiu, czym ty chcesz być?

Gdy padło takie pytanie Witusz brał ze swojego kącika jakieś stare, pogniecione pudełko z konserw do którego przyklejony był kawałek świecuszki, zawieszał je na ramieniu, na głowę kładł okrągły półmisek, w którym jadł kot Marusek i zadzierając dumnie głowę, pewnym głosem stwierdzał:

— Będę górnikiem — jak tato!

Wtedy Jan brał wisusa na ręce i podrzucając do góry wołał:

— A niechta będzie górnikiem. To już taka krew górnicza w nim płynie... A może jednak będzie sztygarem, albo inżynierem? Ho, ho — dziś w Polsce Ludowej o to nie trudno.

Jan Gruda — spoglądając na wystawę sklepową wypełnioną przeróżnymi zabawkami dziecięcymi — zdecydował, że przecież w dniu tak ważnym dla niego — gdy ukończył przed terminem plan półroczny, można by Witusiowi coś kupić.

Wszedł do sklepu. Wybrał duże pudło z klockami „Małego rzemieślnika” oraz „Małego inżyniera”.

Pogwizdując wesoło otworzył drzwi swojego mieszkania. Przywitał się z żoną i porwał na ręce Witusia. Oczywiście Witusz od razu zauważył pakunek w ręku ojca. — Tato — co to?

— No, smyku, mam coś dla ciebie, po obiedzie pobawimy się trochę.

— Ja chcę zaraz... — krzyknął Witusz.

— Nie ma mowy! Najpierw obiad — później zabawa.

— Ja chcę zaraz...

— Ależ tatuś jest zmęczony, musi odpocząć, bo dzisiaj dużo ufedrował węgla.

— Ja chcę zaraz.

Jan zrezygnowany, położył na boku karbidkę i swój hełm, ściągnął kapotę i oboje z Witusiem rozłożyli się na podłodze.

Widzisz Witusiu, wybudujemy kopalnię. Taką dużą kopalnię, zrobimy wieżę i komin.

— Ja zrobię sam...

— Kiedy Witusiu, ty nie umiesz;

— Ja zrobię sam...

— Witusz patrz — tu będzie łazienka, a tutaj — sortownia. Czekaj, brakuje nam trochę blaszek. Są już, teraz parę patyków i drucików...

— To jest źle tato — mówi poważnie Witusz.

— Co, co — źle?

— To jest źle, tato — mówi poważnie Witusz.

— Co, co — źle?

— To jest źle, tato — musi być komin, taki wielgachny komin. Nie umiesz, tato...

— Głupsi, co ty wiesz, komin będzie gdzie indziej.

— Nie, komin musi być tu; Witusz porwał z ręki ojca klocek.

— Puścisz ty ten klocek — zaczął się już denerwować Jan, ja ci się dam wtrącać — pędraku. Ty chcesz mnie uczyć jak kopalnia wygląda, mnie, starego górnika — mnie co już...

Jan Gruda nie dokończył. Przecież nie może jako swój ostatni atut rzucić w twarz Witusiowi, że przecież jest wielokrotnym przodownikiem pracy na kopalni, że jest odznaczony złotym „Krzyżem Zasługi” i „Sztandarem Pracy” I klasy i że z tego powodu lepiej od niego wie jak wygląda kopalnia. — Nie może jednak tego powiedzieć, bo Witusz i tak nie zrozumie...

A Witusz nie dał za wygraną. Z determinacją usiłował nadal ojcu wydrzeć klocek czerwony — imitujący komin — co do reszty wyprowadziło Jana z równowagi.

Rozległ się głośny klaps i rozdierający krzyk Witusia.

Przerażona wypadła z kuchni Grudowa i ujrzała taki obraz:

— W kącie pokoju stał zabobcony Witusz — przyszły górnik, sztygar albo inżynier górniczy, rozmazując brudnymi rękami płynące gęsto łzy, a Jan, górnik przodowy i czołowy współzawodnik, odznaczony wysokimi odznaczeniami, z wypiekami na twarzy budował z klocków, blaszek, patyków, gwóźdków i wszelkiego rodzaju drucików i szpagatów wielką kopalnię, na wzór tej, w której pracuje.

— Jest, jest — gotowe! — wrzasnął nagle Jan.

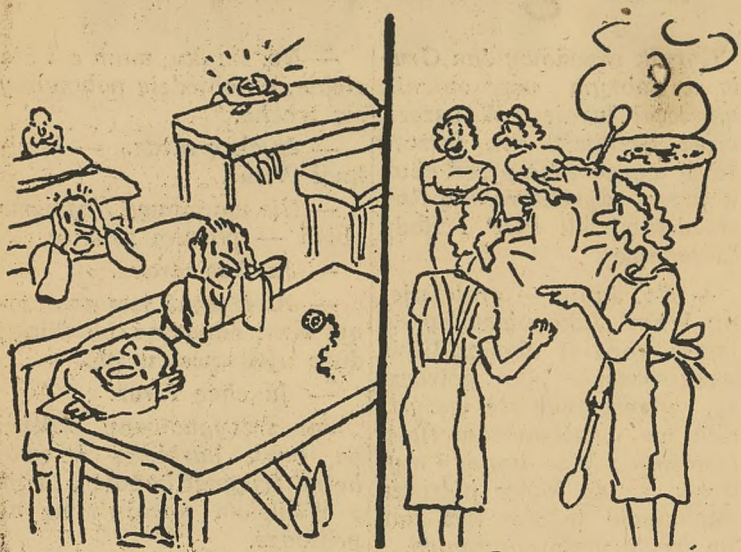
Wówczas Witusz odgarnął spływającą mu na czoło płową czuprynę i wśród niej niby tęcza na zachmurzonym niebie, błysnęły błękitne oczka i radosny uśmiech na buzi.

A mówiłem tato, że ten komin ma być tu... teraz jest już dobrze.

ROMAN KAPUŚCIK

Nasza pralnia

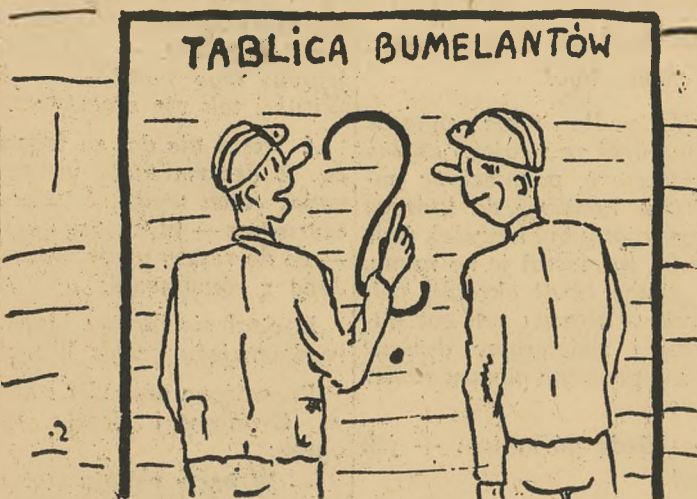
(pierze bez mydła)



Stołównicy w naszym O. Z. R. to ludzie spokojni i cierpliwi. Czekają nieraz na podanie obiadu dwie godziny. A w kuchni jęczyczki zatrudnionych tam kobiet, pracują w pełnych obrotach. Kluczą się tam kto ma dziś nalewać zupę, a kto wydawać tę zupę. Zapytujemy kierownika O. Z. R. Kiedy przepędzi to dobrze dobrane towarzystwo.



Kiedy kończył się „Tydzień Zdrowia” postanowiono, że zrobi się to uroczystie. Zawiadomiono członków i członkinie P. C. K. Ze odbędzie się uroczyste zakończenie „Tygodnia Zdrowia”. Wszyscy podpisali listę, że będą, że przyjdą. Przyszli... aż parę osób. Reszta zlekceważyła sobie swój obowiązek. Zapomnieli lub bolała ich głowa... My zaś wybierając się na wycieczkę, też zapominamy... was zabrać ze sobą. Wybaczcze chyba prawda.



Koło markowni stoi tablica bumelantów, stoi i czeka, aż referent dyscypliny pracy raczy ją zobaczyć i umieścić w niej sławne nazwiska bumelantów. Bumelanci nie mogą się doczekać. My też....

Reflektorem po kopalni

Wchodząc niejednokrotnie do biura sstrygarów rzuca się w oczy wielki stos kontrollek leżących na szafie. Kontrolki pokryte są kurzem grubości około 3 cm. Mamy pytanie czy te kontrolki są jeszcze potrzebne? Jeżeli nie to warto oddać je na makulaturę, względnie usunąć a nie zakładać na szafie jabryki kurzu.

Przed portiernią „Mydlice” znajdują się po obu jej stronach ładne zieleńce i klomby z kwiatami, które wraz z dekoracją obrazują pracę górników. Wszystko to piękne i ładne, gdyby nie sterta śmieci i papierów, które pokryły już zieleńce i klomby. Czy nie należałoby zrobić specjalnych koszy na papie-ry.

Spróbujmy dać tam kosze, a na pewno będzie milej nam i tym, którzy do nas przychodzą i patrzą na tę dekorację...

Może Rada Zakładowa zajmie się tymi tablicami i w miejscu starych i nieaktualnych afiszy da najlepszych racjonalizatorów i górników zgodnie z przeznaczeniem. Czekamy...

Przed Festiwalem Młodzieży w walce o pokój i przyjaźń

Już tylko na dni zaczynamy liczyć okres dzielący nas od III. Światowego Kongresu Młodzieży i IV Festiwalu Młodzieży. Niedługo do Rumuńskiej Republiki Ludowej zaczną się zjeżdżać wyśnawcy młodzieży ze wszystkich stron świata, na wielkie spotkanie, którego przewodnim hasłem jest utrwalenie pokoju i umocnienie międzynarodowej solidarności młodego pokolenia. Organizatorem Kongresu i Festi-

walu jest SFMD, bojowa organizacja wszystkich młodych obrońców pokoju i wolności na całej kuli ziemskiej.

Do aktywnych przygotowań, do Festiwalu włącza się coraz szerzej młodzież polska. Nasza Ojczyzna Ludowa, która młodzieży zapewniła prawa i warunki wszechstronnego rozwoju, jest jednym z państw wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Kobiety pomagają nam w wykonaniu zadań produkcyjnych

Kobieta w Polsce Ludowej odgrywa coraz ważniejszą rolę w życiu politycznym, gospodarczym społecznym i kulturalnym Państwa. Wielkie zmiany jakie zaszły w życiu naszego narodu przyniosły kobietom niezliczone i zasadnicze korzyści postawiły je przed możliwością jakichś nigdy nie miały. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej potwierdziła i zagwarantowała kobiecie równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego. Zniknęły całkowicie istniejące od wieków niszczące dysproporcje między obowiązkami a jej uprawnieniami. Kobiety nasze w pełni skorzystały z przysługujących im praw. Ojczyzna nasza Odrodzona Polska Ludowa potrzebuje jak największej ręki do pracy. We wszystkich gałęziach naszego przemysłu widzimy kobiety, które na równi z mężczyznami ofiarnym trudem przyspieszają realizację i wykonanie naszych zadań produkcyjnych.

Nie brak kobiet i w przemyśle węglowym, wielki też jest ich wkład pracy w górnictwie. Wiemy doskonale jaką rolę odgrywa w każdej kopalni transport dołowy, a szczególnie czystość i dobra konserwacja przenośników taśmowych. Od dobrego funkcjonowania urządzeń transportowych zależy w dużej mierze wykonanie zadań produkcyjnych. Kobiety zatrudnione są na naszej kopalni przeważnie przy obsłudze transportu dołowego.

W jednym z poprzednich numerów naszej poczytnej gazety zakładowej „Słowo Górnika” ukazał się artykuł na temat kobiet zatrudnionych na oddz. I, w którym praca tych kobiet była przedstawiona w niezbyt różowym świetle. Lekceważenie obowiązków służbowych, rozluźniona dyscyplina pracy, niechęć do pracy były codziennym zjawiskiem. Sytuacja uległa częściowej zmianie z chwilą ukazania się artyku-

łu i z chwilą gdy na oddział I przyszła nowa pracownica Zofia Molowa, wzór i przykład dla naszych kobiet. Ob. Zofia Molowa od pierwszych dni swojej pracy zwróciła na siebie uwagę, zarówno górników jak również i kierownictwa Oddz. I swym sumiennym wykonywaniem obowiązków służbowych. Zatrudniona przy obsłudze dwóch napędów rylnych przenośnika taśmowego ze swojej pracy wywiązuje się doskonale. Zarówno napędy rylnie jak i przenośnik taśmowy obsługiwany przez ob. Molową, są zawsze wyciszzone, nie ma pod nimi zwału węgla czy miału jak to ma miejsce na niektórych miejscach obsługiwanych przez kobiety.

Kobiety górniczek! bierzcie przykład z ob. Molowej, dbajcie o lepszy stan urządzeń transportowych. Pamiętajcie o tym, że należycie i sprawnie funkcjonująca transport dołowy to gwarancja wykonania planów produkcyjnych, to dodatkowe tony węgla wydobytego, to droga do lepszego jutra i jasnej przyszłości.

Stachowiak Stefan

Sprawie utrwalenia pokoju służy polityka zagraniczna naszego Państwa, bowiem jest ona wyrazem dążeń całego narodu.

Sprawie pokoju służy nasz wielki Plan 6-letni, dzięki któremu Polska przekształca się w kraj kwitnący i silny, w coraz mocniejszą ogniwę pokoju. Dlatego też przygotowania naszej młodzieży oraz młodzieży naszej kopalni do Festiwalu rozwijają się na froncie o szybki wzrost siły i potęgi Polskiej Ludowej, o realizację Planu 6-letniego, o rozkwit naszej pięknej kultury narodowej, o dalsze pogłębienie świadomości politycznej młodzieży.

Młodzież nasza rozumie, że do tego zobowiązuje nas więź międzynarodowej solidarności z postępową młodzieżą świata, że tym włączamy najlepsze poparcie, dla walki, którą ta młodzież toczy. A więc tym najgodniej młodzieży naszej kopalni powitać może Festiwal i Kongres. Wzmacniając swoją Ojczyznę, staniemy w obronie nowego życia, praw i zdobyczy, które młodzież polska zawdzięcza władzy ludowej.

Te prawa, które są dla młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych marzeniem, polskiej młodzieży gwarantuje nasza Konstytucja i dlatego młodzieży naszej kopalni gorąco i serdecznie kocha swoją Ludową Ojczyznę, Partię i władzę ludową, i patriotycznym czynnem dokumentuje tę miłość. XII Plenum ZG ZMP przyjęło rezolucję w sprawie wzmocnienia przygotowań do Kongresu i Festiwalu, rezolucja ta jest wytyczną do pracy organizacji zetempowskich i zetempowców, na naszej kopalni.

Ich zadaniem jest doprowadzić do całego aktywu zetempowskiego, i młodzieży niezorganizowanej idei Festiwalu, zapoznać młodzież z olbrzymim znaczeniem Festiwalu dla walki o pokój, zetempowcy i aktywiści muszą wyjaśniać młodzieży niezorgani-

zowanej znaczenie międzynarodowego spotkania w Bukareszcie.

Organizacja zetempowska oraz cały aktywny nasz kopalni wystrzegając się muszą nade wszystko oderwania się od mas młodzieży niezorganizowanej. Przed nami stoi wysunięty przez XII plenum ZG ZMP zadanie wzmacniania więzi z młodzieżą, walki o wzrost szeregów zetempowskich, przede wszystkim wśród młodzieży robotniczej. Wielkimi krokami zbliża się dzień otwarcia Kongresu i Festiwalu. Rozpoczęły się w całym kraju wybory delegatów na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, w walce o pokój i przyjaźń.

Młodzież polska wybiera spośród siebie najlepszych przedstawicieli zetempowców i niezorganizowanych. Wybrani przez młodzież delegaci na Kongres i Festiwal zawiozą prawdę o naszym życiu, wbrew oszczerstwom, które rozsiewają wrogowie Polskiej Ludowej, aby okłamać młodzież krajów kapitalistycznych, aby osłabić międzynarodową solidarność młodzieży w walce o pokój.

Wybrani przez młodzież delegaci zawiozą na bukareszteńskie spotkanie meldunek od wszystkich młodych obrońców pokoju w Polsce, o ich wkładzie we wspólną sprawę walki przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko tym którzy w bestialski sposób zamordowali niewinnych ludzi walczących o pokój i postępek, Ethel i Juliusza Rosenbergów.

Musimy pamiętać, że od naszej pracy i walki zależeć będzie aby wkład ten był jak najwspanialszy, aby nie zawiodł nadziei i zaufania, jakim obdarza młodzież polską postępową młodzież na całym świecie.

Matysiak Stanisław
przew. ZZ ZMP

Wracamy do sprawy OZR

W dniu 1.X. 52 r. „założono” kamień węgielny pod zakładowy OZR. Początek jak zwykle był trudny, kompletowanie personelu i odpowiednich pomieszczeń było największą bolączką Dyrekcji i Rady Zakładowej. Mimo jednak ogromnych trudności udało się uruchomić warsztat krawiecki, szewski i zakład fryzjerski. W zakładzie krawieckim pracuje 5 osób pod kierownictwem mistrza Słazaka, klienci — pracownicy naszej kopalni wyrażają się z uznaniem o krawcach a szczególnie zadowoleni są z ceny, bowiem uszycie garnituru kosztuje zaledwie 285 zł. W zakładzie szewskim pracują

4 osoby pod kierownictwem majstra Głowackiego, pracownicy tego zakładu zdołali już zreperować ponad 500 par butów i do tej pory nie było reklamacji.

Obok tych bardzo potrzebnych pracowni nasz OZR posiada również stołówkę, która na razie obsługuje tylko 200 osób. Pojedynczy obiad (3 dania), kosztuje 5 złotych, a w abonamencie miesięcznym 3,50 zł. Do stołówki mamy na razie pretensje, że często obiady nie są na wymagającym poziomie. Stołujący są często świadkami „kłótni” personelu kuchennego. No i najważniejsze to, że wydawanie obiadów

zaczyna się za późno (o godz. 1) Pracownicy oddziału I proszą tą drogą kierownictwo OZR o przesunięcie godziny wydawania obiadów na 12.

Stołówka znajduje się w baraku, wszyscy wiemy że nie odpowiada warunkom stawianym tego rodzaju placówkom, ale jak nas informuje kierownictwo OZR już wkrótce zostanie ona przeniesiona do innych pomieszczeń.

Niezależnie od stołówki, OZR prowadzi 1 bufet i 3 kioski, które niestety ostatnio są słabo zaopatrzone w piwo i wodę sodową, natomiast posiadają na składzie „wino...!!” W rozmowie z kierownikiem OZR tow. Bednarskim dowiedzieliśmy się że OZR planuje otworzyć już w najbliższym czasie dalsze kioski, bar mleczny oraz wprowadzić sprzedaż obiadów i gorących potraw na terenie kopalni. OZR myśli również poważnie o stworzeniu własnej bazy żywnościowej — na razie posiada już 5 tuczników, a wkrótce ilość ta wzrośnie do 50. OZR zaopatrzył się już w dwie pary koni, które przyczynią się do usprawnienia transportu.

Placówka rozwija się z każdym miesiącem. OZR-em interesuje się i pomaga POP, Dyrekcja i Rada Zakładowa, jedynie komisja społeczna powołana do kontroli OZR do tej pory słabo działa. Kończąc ten artykuł proszę kierownictwo OZR w imieniu stołowników o usunięcie braków poruszanych tutaj i możliwie jak najszybciej.

P. S. Zapomniałem wspomnieć o estetyce w jadalni, uważam, że czysty papier i serwetki a także parę chociaż polnych kwiatów na stole — wpłynęłoby poważnie na dobre samopoczucie stołowników.

Marian Kozera

ZE SPORTU

W czasie dyskusji na temat rozegranego spotkania piłkarskiego, bądź to w tramwaju, bądź na stadionie, czy w przyjacielskiej pogawędce słyszymy dość często uwagi w rodzaju: Ach, ten sędzia — ja bym mu... tu następuje fachowe określenie, co by — mu należało zrobić za porażkę ulubieńców. Mniej opanowani, a źle wychowani kibice „głośno myślą” pod adresem sędziego podczas trwania rozgrywek, w następstwie czego nie arbitrowi, lecz sędziaczce t. zw. delikatnych uszu zgorzeleni opuszczają stadion.

Zastanówmy się pokrótce, czy porażka „naszych” sportowców faktycznie ma związek z niewłaściwym postępowaniem arbitra?

Otóż nie! Bardzo często zdarzają się wypadki niezaradności arbitrowi w czasie gry, a jeszcze rzadziej niezdolności sędziowania.

Przyczyn szukać należy gdzie indziej.

Brak sumiennego, systematycznego i właściwego treningu pod okiem fachowca trenera znajduje swój wyraz w niepowodzeniach piłkarzy.

I tak, gdy zawodzyci ofiarności zawodnika i ambicja, gdy poza kondycją piłkarze nie mogą partnerom przeciwstawić takich walorów, jak taktyka i technika gry, mało wnikliwi w niepowodzeniu dopatrują się winy arbitra, inni jeszcze udzielają „fachowych” wskazań kierownictwu sportowemu kto niby w formie, lub kto grać nie potrafi itd.

Fakt jest faktem że żaden z utalentowanych sportowców w jakiejkolwiek dyscyplinie sportowej nie osiągnął jeszcze szczytu umiejętności bez należytej opieki trenerskiej.

Wielka szkoda, że sportowcy „Górnika” przy kopalni „Gen. Zawadzki” niedługo — w czasach międzywojennych dzieci podwódek „Ksawery” — nie posiadają własnego trenera. Mają przecież wielu utalentowanych sportowców którzy zasługują na właściwą opiekę.

Nie bez winy jest tutaj Okręgowa Rada Zrzeszenia Sportowego „Górnika” w Sosnowcu która mimo zapewnień jeszcze w m-cu styczniu nie zaangażowała trenera, posiadając na ten cel fundusze.

Sprawie te należy a trzeba ostentacyjnie załatwić.

W dzisiejszej dobie, gdy władza ludowa kładzie nacisk na wychowanie i rozwój fizyczny swych obywateli o czym świadczą inwestowane przez Państwo niezliczone budowle sportowe w całym kraju, mieszkawcy „Ksawery” z dumą patrzą na zmienioną szatnię swej dzielnicy, na budowę domu sportowego w obrębie stadionu oraz, zainteresowaniem dyskutują projekt budowy hali sportowej, basenu pływackiego i kortów tenisowych. Urządzenia te dadzą dzieciom górników i im samym w pełni zasłużoną rozrywkę i wypocinek po pracy.

Mieszkańcy kolonii „Ksawera” i okolicznych wsi, z osiągnięcia tak nie były do pomyślenia w czasach międzywojennych, gdy klasa pracująca była narzędziem w rękach kapitalistów a obszarników ze osiągnięcia te zawdzięczała władzy ludowej, która konsekwentnie realizuje swe budownictwo pokojowe.

„SPORTOWIEC”